№. 60. w Wtorek dnia 12. Marca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Obwieszczenie.

Pomimo to, iż już wszystkie 6 klass tutejszego gimnazyum St. Maryi Magdaleny są podzielone i tym sposobem klass 12 urządzonych zostało, takowe są jednakże tak przepełnione, iż w ciągu roku szkolnego, to jest: do dnia St. Michała r. b. uczniowie zamiejscowi do Gimnazyum rzeczonego przyjmowani być nie mogą; co niniejszém podaje się do wiadomości publicznéj. Poznań, dnia 28. Lutego 1850.

Król. Prowincyalne Kollegium Szkolne. *Beurmann.*

Berlin, 9. Marca. — Zwyczajem jest rządu ogłaszać rzeczy stanowcze nagle. Tak stanowczo i nagle oświadczono się względem konstytucyi rzeszy niemieckiéj i przyjęcia tytułu cesarza niemieckiego w Kwietniu r. z., tak względem przysięgi na konstytucyą w dniu 31. Stycznia r. b. i przy wielu innych sposobnościach. Tak i teraz się stało z powodu sejmu erfurckiego. W dziesięć dni po ogłoszeniu poprzedniem ma się ten sejm zebrać do Erfurtu. Ministerstwo austryackie z pruskiem w długich notach dyplomatycznych, różnego były zdania we wielu rzeczach, ale oba zgadzały się od samego początku na utrzymanie starego związku niemieckiego, do którego się nawet odwoływał związek trzech królów, a mianowicie do §. XII. związku rzeszy niemieckiéj. Oba ministerstwa żądały przeglądu konstytucyi związkowéj, oba tymczasowego rosporządzenia z 30. Września, aby mieć nowy organ starego związku. Tymczasem powstał drugi związek trzech królów nadreńskich, w Bawaryi, Wirtembergu i Saksonii, pod przewodnictwem Austryi. — Saksonia dotąd do obu związków królów należy, a więc żaden związek drugiego nie wyłącza. Skończy się na tém zapewne, że ich podstawą będzie związek stary niemiecki.

Anglia.

Londyn, d. 4. Marca. — Towarzystwo trudniące się wychodztwem kobiet, które dopiero przed kilku miesiącami czynności swoje rozpoczęło pod przewodnictwem Sidneja Herberta, wysłało z tąd dnia 25 z. m. 38 szwaczek do Port Philipp. Wybór zrobiono z największą dokładnością i surowością; zarówno uwagę zwracano na zręczność i moralność. Na przeciąg czasu przewozu urządzono regularny kurs nauki w religii, czytaniu, pisaniu, rachunkach i jeografii jako też w robotach ręcznych. Towarzystwo to, którego zasoby pieniężne dochodzą już do 20,000 funt. szt. i którego usiłowania są niezmordowane, spodziewa się w krótce drugą przesyłkę tego rodzaju uskutecznić.

Wielkie wrażenie sprawia w chwili obecnéj postanowienie rady miejskiéj w Southampton przy okoliczności wniosku, ażeby jenerała lorda Gough, wodza w ostatniéj wojnie z Pendschabem, powracającego teraz z Indyi, przywitać uroczyście skoro przybije do lądu. Rada miejska wniosek ten odrzuciła, a to z powodów następujących. »Ponieważ wojna ta z okropnemi skutkami swemi na pieniężną, fizyczną i moralną pomyślność wciąż przeciwną była najlepszym interesom ludzkości; ponieważ również przepisom i duchowi chrześciaństwa się sprzeciwia; a ponieważ rada miasta składa się z członków wyznających zasady chrześciaństwa; byłoby przeto z jéj strony rzeczą niestósowną, okazywać jakąkolwiek demonstracyą pochwalną przy wysiadaniu na ląd jenerała lub jakiegobądź wojownika w tym porcie, a zwłaszcza takiego, który dopiero niedawno miał udział w wojnie nadzwyczaj pustoszącéj Indye, a prawie rzecby można w wojnie wytępienia, gdzie w rozlicznych przypadkach nadużyć barbarzyńskich się dopuszczano.« — Do dziennika Globe napisano z Francyi: »w stolicy upowszechnia się zdanie, że utworzenie armii nad granicą wschodnią szczególniéj ma na celu, skuteczne utrzymanie w karbach spokojności ludności czerwono-republikańskiéj i socyalistycznéj. We Francyi spodziewają się, że na wiosnę wybuchnie powstanie stronnictwa ultraliberalnego w Niemczech, i zapewne dla tego rządy francuzki i pruski w porozumieniu rozporządziły owe ruchy wojska, kiedy tymczasem lud francuzki uwodzi się mniemaniem, że rząd jego zamyśla o energicznéj obronie wolności szwajcarskiéj.« Wszędzie pokutują powstania i ultraliberaliści; ale oczernianie takowe nie jest bez celu; tworzy ono w różnych krajach podstawę prawodawstwa.

Londyn. Wielka wystawa płodów industryi wszystkich narodów, w 1851. roku tu się odbywać mająca, jest sprawą będącą codziennie w ustach publiczności tutejszéj. Pomysł ten księcia Alberta, tak dobrze przypadający do wynalazczego a dumnego charakteru Anglików, do razu chętnie przyjęty, coraz spieszniéj dojrzewa i obecnie dochodzi do wagi nieledwie europejskiego interesu. Królowa, jako zgodna małżonka, ochoczo się przychyliła do projektu swego męża i to było hasłem dla całego orszaku duków, markizów, lordów etc. do wzięcia czynnego udziału w urzeczywistnirniu pomysłu królewskiego domu. Za szlachetnymi milordami, poszły w ślad ich małżonki i o to listy subskrybentów błyszczą imionami kwiatu arystokracyi obojéj płci, zawięzują się liczne komitety i świeżo jeden z nich założonym został przez same damy wielkiego tonu, lub mające doń pretensyą w celu zbierania subskrypcyi na rzecz przyszłéj wystawy. Wystawa ma ściągnąć do Londynu krocie cudzoziemców, zjadą się dla niéj przemysłowcy ze wszystkich części świata, podniesie ona cenę produkcyi krajowéj, zawiążą się rozlegle handlowe stosunki; wszystkie przeto kompanie i domy kupieckie i w ogólności cała ludność przemysłowa, wspierają pomysł wystawy. Ogromne sumy pieniężne zostały już zebrane, a wciąż wpływają nowe datki, tak, iż już dzisiaj za szczęśliwe powodzenie projektu zaręczyć można. Mityngi osób interesowanych w téj sprawie odbywają się ledwie nie co dzień w stolicy i na prowincyach. Na niektórych z nich w Londynie, widzieliśmy biorących czynny udział posłów: francuzkiego, pruskiego, belgijskiego i stanów zjednoczonych. Są oni przytém członkami jednego z komitetów, zawiązanego w celu popierania wystawy przez zbieranie składek. Komisarze wyznaczeni przez królowę dla poczynienia potrzebnych przygotowań, jako to: dla odszukania miejsca wystawy, wewnętrznego jéj urządzenia itp., okazują ze swéj strony niezmordowaną czynność. Prace ich przychodzą już do jakiegoś pewnego wypadku. Potrzebują jeszcze zapewnienia na niewielkiéj sumy, ażeby mogli ręczyć za pokrycie wszystkich wydatków wystawy, licząc w to rozdawnictwo nagród, asekuracye, koszta budowy etc. Sumę tę możnaby zebrać w bardzo rychłym czasie przez wezwanie dwóch lub trzech miast, lecz chcą, ażeby całe przedsięwzięcie uskutecznioném zostało przez udział w niém wszystkich klas narodu, ze względu, iż to ma być uroczystość istnie narodowa. W tych dniach komisarze JKM. ogłosili bliższe szczegóły, dotyczące urządzenia wystawy. Ma być ona otwartą w dzień 1. Maja 1851. r.; na miejsce dla niéj przeznaczoną jest część Hyde-parku zwana Roten-Row. Jest to przestrzeń od 10 — 20 akrów, czyli 100,000 □stóp. Płody industryi wszystkich krajów będą umieszczone razem pod ogólnemi podziałami, których ma być głównych cztery. Miejsce jest wolném od opłaty dla wystawiających, i towary ich są zaasekurowane od ognia. Od towarów przywożonych na wystawę, cło się nie płaci. Pieniądze pozostające od wydatków, mają się użyć na wsparcie narodowego przemysłu. (Gaz. pol.)

Francya.

Paryż, dn. 5. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego odczytuje przewodniczący Dupin rekwizytoryum prokuratora rzeczypospolitéj przeciw reprezentantowi Michelowi z Bourges, w którém jemu zarzuca, iż na dniu 1. Marca na zgromadzeniu wyborczém w Montmartre pomiędzy innemi powiedział: czas przyjdzie, gdzie lud zastanawiać się będzie nad pochodzeniem majątku (pojedyńczych) i kapitału i zażąda rachunku, jak zażądał go od monarchyi, wyjąwszy ten przypadek, jeżeli burżuazya za rzecz stósowną uzna i dobrowolnie już teraz ofiarę złoży. Prokurator więc wnosi z powodu targnięcia się na zasadę własności, o pozwolenie wytoczenia sprawy przed sądem Michelowi. Reprezentant Michel na to odpowiada: trzy razy przemawiałem na zgromadzeniech wyborczych, ale zawsze jako wyborca, a nigdy jako reprezentant. Sąd téj mównicy nie jest

dla mnie właściwym, ale sąd przysięgłych. Ministerstwo ma po sobie prawo, żądając dla mnie sądu przysięgłych i ja wnoszę dla wykrycia prawdy, o sąd podobny. Bo zaręczam na mój honor, że przytoczone słowa w Constitutionnelu są zmyślone. Mówiłem o pojednaniu i broniłem listy kandydatów, której nie układałem, ale którą przyjąłem jako rękojmię zgody pomiędzy burżuazyą a proletaryatem. Życzyłbym sobie, aby całe zgromadzenie było złożone z burżuazyi, mógłżem przeto mówić o likwidacyi majątków prywatnych? Jest to wynalazkiem stronnictwa przeciwnego. Dowiedzcie się, czyli reprezentanci udali się na zgromadzenie wyborcze, aby nakłaniać do zgody lub wojny domowéj. — Lista kandydatów, któréj broniłem, przedstawiała połączenie trzech znakomitych rzeczy: Vidal, reprezentuje umiejętność (obraca się do prawéj strony: i wy macie swoich ekonomistów, czemuż i my ich mieć nie mamy?) Carnot oświecenie i de Flotte sprawiedliwość. W życiu całém mojém, nie mówiłem nigdy naprzeciw religii, własności i familii. O kapitale jeszcze nie wypowiedziano ostatniego zdania i pozwoloném być musi zastanawianie się nad jego początkiem. Nie mówiłem przecie przytem o likwidacyi majątków prywatnych. Mówca w dalszym ciągu odczytuje miejsce z innéj mowy, którą miał na innem zgromadzeniu wyborczém, i gdzie zwiastował wielką assocyacyą w krótkim czasie pomiędzy kapitałem burżuazyi a pracą proletaryatu, aby dowieść a pryori niepodobieństwa podobnych słów, które jemu przypisują. Rouher, minister sprawiedliwości powiada, że tu chodzi jedynie o zniesienie przywileju służącego Michelowi, jako reprezentantowi, bez wchodzenia w pytanie, czyli skarga jest uzasadnioną lub nie? Przytoczona lista kandydatów wydaje mu się zresztą tylko powstaniem, organizacyą pracy według systematu Luxembourga i nieświadomością. — Zgromadzenie upoważnia prokuratora do wytoczenia sprawy przeciw Michelowi, odrzuca jednak drugi wniosek o wytoczenie sprawy innemu reprezentantowi, za obrazę zgromadzenia na posiedzeniu koła wyborczego socyalistycznego w skutek uwagi przewodniczącego, iż w tym przypadku zgromadzenie odrębnie i prawnie stanowi o sądowém postępowaniu. Zgromadzenie w końcu uchwala trzecią obradę nad ratyfikacyą układu handlowego, zawartego w r. 1846. z Chili. (Komissya wysadzona w celu dania opinii o prawie mianowania i oddalania z posad burmistrzów przez władzę wykonawczą, oświadcza się 9 głosami naprzeciw 6, przeciw projektowi rządowemu.)

(Korrespondencya Gazety W. Ks. Poznańskiego.)

Paryż, d. 4. Lutego. — Wybory zajmują dzisiaj wszystkie umysły i stronnictwa. — Ponieważ obecne elekcye mają moralnie przynajmniej rozstrzygnąć ową wielką i czasową kwestyą jaka się toczy między rzpltą a caryzmem, usiłowania zatem wszystkich partyi i koteryi zmierzają do tego aby jak najsilniéj i najskuteczniéj wpłynąć na opinią publiczną, i tę uzyskawszy przez wybory, otrzymać niejako potwierdzenie wolą narodową swych widzeń i dążności.

Obecnie dopiero przekonać się można nietylko o moralności różnorodnych stronnictw, godziwości środków jakich one używają do swych celów, ale co większa o sposobach jakie one obiecują na wpłynięcie i owładnięcie opinii publicznéj. —

Cała zgraja ludzi przekupnych, bez cnoty i sumienia w złocie reakcyi szuka bodźca i podpory do swych paszkwilów i wymysłów najdziwaczniejszych i najbrudniejszych. — Broszurki na wyścigi ciągle się pojawiają które bądź to przedstawiają historye rozmaitych konspiracyi, w których ludzie rewolucyjni występują w swoich jeszcze kolorach jak najwięksi złoczeńcy, gdzie zwierzęcość namiętności gra najwyższą rolę — gdzie lekkość, zła wiara, niesumienność są głównemi sprężynami ich działań, gdzie gwałt jest więcéj jeszcze jak zasadą ich polityczną, ale apoteozą którą oni stosują we wszystkich swych czynnościach, — bądź to pokazują nam początki rewolucyi lutowéj, całą jéj niemoralność, równie jako ich ludzi którzy byli na jéj czele, — bądź odkrywają nowe komiteta rewolucyjne które egzystują po całéj Europie, i zaprzysięgają zgubę nietylko teraźniejszemu porządkowi, ale co większa istnieniu społeczeństw, grożą nawet upadkiem jestestwu ludzkiemu.

Dzienniki które są narzędziem exploatacyjnym w ręku reakcyi, nie mają charakteru wyższego, owéj świętości nauczania, stanowiącéj apostolstwo, będącéj czcią zarazem godności ludzkiéj i uznaniem boskości słowa, przez jakie człowiek maluje swe uczucia i myśli — ale są to afisze publiczne w których przedsiebiorcy przedstawiają i ogłaszają swe projekta, obiecują publiczności w imie ich wiele zysków, aby ją uwieść i na swą stronę pozyskać.

Z téj przyczyny trudno znaleźć w tutejszych dziennikach podstawy moralne szersze, pogląd teoretyczny i umiejętny w grze słów, w żywości kolorów, w przyjemności gadulstwa i opowiadania ukrywają się początkiéj osobiste ambicye, prywatne widoki — w ogóle dziennik jest spekulacyą przemysłową — a zatem jaki jego cel taki też charakter i środki jakich używa — i droga po któréj postępuje. — Ważność położenia dzisiejszego — zbliżające się wyboru zmieniły taktykę dzienników, wszystkie organa porobiły sobie pewne koncessye, pomimo tego że niemal każdy odcień reakcyi przedstawia kandydatów swych, zgadzają się one przyjąć te osobę jakie komiteta przedelekcyjne oznaczą i wybiorą. —

Głównem ich usiłowaniem jest, aby najlepiéj wpłynąć na opinią publiczną, dla tego wszystkie pytania najdrażliwsze starają się przedstawić w łagodnych kolorach, ująć im znaczenia. — Zagrażającą koalicyą Francyi wystawiają jako fałsz i niedorzeczność — zajęcie i opanowanie Szwajcaryi przez państwa północne uważają za niepodobne. — Obok jednak tych uręczeń i pewności pokoju ogólnego, zdradzają się zamiary i widoki. — L'Assemblé nationale, która pała niepochamowaną niecierpliwością, aby ukończyć jak najprędzéj z rzplitą wyznacza dnie wkroczenia wojsk pruskich i austryackich do Szwajcaryi — poklaskuje na zbieranie się wojsk rossyjskich. L'Union wydaje już pewien rodzaj manifestu dla koalicyi, w którym zapowiada, że siłą przemocy nie możecie rządzić, upomina monarchów iż nie dosyć aby przywrócili porządek materyalny w Europie, aby pokonali fizycznie rewolucyą — trzeba wrócić się do pryncipiów i tradycyi historycznych — a zatem, co blisko od wieku duch rewolucyjny zdziałał wszystko to zniweczyć i w tryumfie Henryka V. zapewnić światu pokój i porządek.

Do tych wszystkich intryg, prezydent równie przynosi pewną dozę swéj skromności i serdeczności, równie objawia swą rolę i życzenia. — Dla tego ostatni numer Napoleona występuje w tonie bardziéj urzędowym i poufalszym. — Do wyborców przemawia na wpół powagą prezydenta, upewnia ich o przyjaźni i dobréj harmonii z wszystkiemi dworami zagranicznemi, że po rozumie rządu pruskiego spodziewać się można iż ten zaniedba swych roszczeń do Neufchatel. — W końcu zapowiada jak zwykle swą życzliwość i przychylność do konstytucyi, napomykając jednak że izba będzie nareszcie zmuszoną dla niedostateczności obecnych ustaw konstytucyjnych, zażądać rewizyi takowych, a tém samem rozumieć należy, iż przedłuży władzę prezydentowi, a kto wie czyli nie włoży nawet korony cesarskiéj, na jego czoło do któréj on bezprzestannie się uśmiecha.

Dzienniki republikańskie pod prześladowaniem policyi i fiskalnością coraz bardziéj upadają — i zaledwo dzisiaj już kilka tylko egzystuje. — Stronnictwo republikańskie dokłada wielkich usiłowań aby elekcye były pomyślne dla niego; — we wszystkich okręgach miasta są pootwierane kluby elekcyjne, — górale odbywają pielgrzymkę po nich wszystkich, manifestami i mowami starają się wpłynąć na publiczność i takową pozyskać. —

Daleko więcéj o opinii publicznéj, o usposobieniu powszechnem można się przekonać z tych klubów, aniżeli z dzienników, dla tego odwiedziłem z nich niektóre ważniejsze, aby samemu można osądzić lepiéj stan dzisiejszy.

Najliczniejsze zgromadzenia bywają w sali Martel i Montesquieu; w jednéj zwłaszcza klass robocza, a w drugiéj kupcy prawie sami. W tych zgromadzeniach przekonać się można najjaśniéj o tym stanie, który ogólnie przedstawia się w czasach naszych, że massy są wyższe, moralniejsze jak pojedyńcze indywidua.

Wszystkim mówcom, których tylko słyszałem, zbywało nietylko na prawdziwym talencie wymowy, ale co większa na gruntowniejszém wykształceniu, na wierze żywszéj w to, co mówili. Każdy z nich, który wstępował na trybunę, zdawało się, iż założył sobie powiedzieć olbrzymią mowę; — ztąd nienaturalność, napuszoność w wykładzie, czcza krzykliwość i deklamacya, które do niczego doprowadzić nie mogą.

Z kandydatów na deputowanych Carnot, chociaż członek dosyć mierny, bez wymowy, głosu słabego, ale właśnie że zachował swą naturalność najwięcéj się podobał. Osobliwie jedno zdanie, które niejako reasumowało całą treść jego mowy, że on przekłada kozaków nad jezuitów, gdyż pierwsi mogą z czasem zostać republikanami a drudzy nigdy — powszechnemi oklaskami były przyjęte.

Vidal jakkolwiek nie zbyt głęboko uczony, chociaż znający gruntownie swój przedmiot i najczynniejszy członek komissyi dla robotników w Luxemburgu — nic mówić nie umie, ale jak najsuchszy pedant, męczy się nad powiedzeniem paru słów — nad oddaniem najprostszéj myśli, najjawniejszego pojęcia.

De Flotte wystąpił z temperamentem nastrojonym, widać było w nim bardziéj przywódzcę barykad jak człowieka politycznego. — Konwulsyjna gwałtowność, wymuszoność głosu, sztuczne całe usposobienie, nieprzyjemne robiły wrażenie, i nie wielka też sympatya objaśniająca się oklaskami pokazała się dla niego.

W tych jednak klubach przekonałem się, że przywiązanie do rzeczypospolitéj w słuchaczach było wielkie, z powszechnym entuziazmem krzyczano kilkakroć: niech żyje rzeczpospolita, każda myśl, wyraz patriotyczny z zadowoleniem był przyjmowany. — Imie Polski wszędzie było z uroczystością wypowiadywane i wszędzie łączono do niego nadzieję przyszłości, szczęście powszechne.

Podobnie jak lud dzisiaj pragnie dobra powszechnego, tak równie bierze stronę uciemiężonych i Polska jest mu obrazem i symbolem jego osobistego położenia. Wielka więc różnica, różnica dotykalna i najwidoczniejsza panuje pomiędzy ludźmi porządku a ludźmi rewolucyi — ze względu na Polskę. Pierwsi pragną jéj zatraty bez śladu, drudzy jéj przyszłości i szczęścia.

W....

— — Dzień wyborów się zbliża i ruch polityczny mieszkańców Paryża, zdaje się w miarę tego zbliżania się wzrastać. Afiszów mało po murach; zgromadzenia ludu nie wielkie, rozprawy publiczne mniéj gorący mają charakter, same tylko dzienniki toczą walkę o przyszłych reprezentantów. Partye wszakże nie drzémią. Każda mniéj więcéj skrycie, mniéj więcéj energicznie rozszerza swe stosunki, produkuje swe sposoby do pociągnięcia największéj

liczby wyborców, do osiągnienia tryumfu. Nic wszakże przewidzieć niemożna. — Socyaliści wybrali trzech kandydatów – lecz partya ta znajduje w swém łonie dysydentów. Konserwatorowie, rojaliści, filipiści, orleaniści, legitymiści, bonapartyści i imperyaliści dotąd się niezgodzili na wybór, a jutro już w Rzymie, Algierze, Grecyi etc. i po innych odległych stronach konsystujące wojska wotować mają na reprezentantów!

Rząd i policya naturalnie pomagają wszelkiemi, nawet mniéj przyzwoitemi i niesłusznemi sposobami ostatnim. Ale cóż, i w rządzie jak w policyi, jak w narodzie całym i jego mieszkańcach, wszędzie anarchia, a ta wiecie dobrze z doświadczenia, psuje wszystko. — Pozawczoraj np. prefekt policyi wydał rozkaz zebrania i zniweczenia wszystkich koron i wieńców złożonych w d. 24. Lutego przy kolumnie wolności na placu Bastylli, na cześć i pamiątkę męczenników, którzy w latach 1830. i 1848. polegli w zaburzeniach rewolucyjnych, rozkaz ten prefekta był danym panu Caron, oficerowi pokoju. — Pan Caron został odwołanym ze swego urzędu i to dla uniknienia bardziéj skandalu, niż dla dania satysfakcyi publiczności. Dzienniki niektóre utrzymują, że ta destytucya była nakazaną przez prezydenta rzeczypospolitéj i ministra spr. wewn. Ja wam tylko powiem, że to jest czysta farsa, któréj nikt nie wierzy.

Z innéj strony prefektowie na prowincyach zakazali afiszowania i publikacyi wszelkich wyznań wiary, wezwań lub decyzyi sejmikowych i to wczoraj mocne wywołało protestacye montagnardów, które wszakże większość izby nie przyjęła. Dzisiaj w téj mierze pp. Pradié, Denayrousse i Lavergne złożyli propozycye w izbie, tyczące się zastósowania do wyborów cząstkowych artykułu 2. prawa z dnia 21. Kwietnia 1849. względem ogłaszania publikacyi, roznoszenia i afiszowania wszystkich dokumentów tyczących się wyborów, 40 dniami przed wyborami — wiem przecież z przekonania, że propozycya ta odrzuconą zostanie.

Rada ministrów miała swe narady dnia wczorajszego, pod prezydencyą pana Ludwika Bonapartego, prezydenta rzeczypospolitéj, we względzie uzbrajania się Europy, a mianowicie Prus i Austryi. Prezydent rzeczypospolitéj był zdania, by wysłać korpus 200 tysięcy wojska nad Ren, a 180 tysięcy na granicę Szwajcaryi. Pan d'Hautpoul protestował przeciw téj nagléj decyzyi. Wielu nawet ministrów poszło za zdaniem ministra wojny i rada nic stanowczego ustanowić nie mogła, wszakże pułki 2gi, 39ty liniowy i 7my artyleryi, konsystujące w Paryżu, odebraly nagłe wymaszerunku rozkazy i we cztery godzin 1szy batalion 2go pułku liniowego wsiadł do wagonów żelaznéj drogi północnéj z bagażami wojennemi dla całego pułku. — Dziś 1szy batalion 39. rusza w tąż samą drogę; a jutro 2gi drugiego i sześć bateryi artyleryi. Podobne rozkazy miano dać innym korpusom — nadto powołano nową klasę 1849., 80 tysięcy do stawienia się natychmiast pod sztandary.

Co do mnie, wszędzie widzę wojnę i jéj powody, a jakkolwiek dzienniki ministeryalne szukają wszelkich sposobów do uspokojenia umysłów, jakkolwiek sam Monitor powiada, że z depeszy nadeszłych z Prus, Rosyi i Austryi można się spodziewać, że wojna nie nastąpi, wszystko przecież tu ma się ku wojnie. — Komitety artyleryi, inżynieryi i innych broni pracują bez ustanku. — Wojsko jest w ruchu. Rewije po rewijach mają miejsce. — Amunicya drogami żelaznemi jest przewożoną ku granicy niemieckiéj. Kuryer po kuryerze udaje się do Berlina lub Wiednia i inne ty siączne podobne okoliczności.

Rzecz szwajcarska, wierzcie mi, iż nie jest skończoną. Anglia wzięła ją pod swą opiekę, a nawet dzienniki francuzkie mogły was przekonać o tém, bo niektóre z nich ogłosiły protestacyą pp. Felixa Piat, Boichot, Felixa Avril i wielu innych, na wieście fałszywe, roznoszone przez dzienniki niektóre i obrażające honor ex-reprezentantów francuzkich. Z innéj strony wielu naszych braci, co są w stałéj korespondencyi z emigrantami polskimi w Szwajcaryi zapewniają mię i listami nawet przekonywają, że przeszło 175 samych emigrantów polskich znajduje się w Szwajcaryi i rząd bynajmniéj nie myśli, ich ze swego kraju wydalać, zwłaszcza od czasu, gdy pan Peel zaoponował się wydaleniu emigrantów ze Szwajcaryi i gdy nowy wysłannik angielski opozycyę tę zatwierdził. (Czas.)

W ł o c h y.

Turyn, d. 27. Lutego. — Onegdaj na posiedzeniu izby deputowanych przedłożył minister spraw wewnętrznych zgromadzeniu projekt do prawa, żądając poparcia jego, jako naglącego, a który izba z wielkiem zadowoleniem przyjęła. Brzmi on jak następuje: 1) w poróżnieniach cywilny pomiędzy księżmi a osobami świeckiemi, jako też pomiędzy tamtemi między sobą ma być duchowne privilegium fori zniesione; 2) dobra duchownych, jako też 3) księża ścigani o jakąkolwiek zbrodnię należą do jurysdykcyi sądów zwyczajnych; 4) kary z wyjątkiem czystych kar kościelnych (pene spirituali) sąd wymierza; 5) miesca poświęcone nie mają więcéj być uważane za wolny przytułek winowajców; 6) nie obchodzenie świąt i ściągające się do tego ustawy policyjne mają się dotyczyć tylko niedziel i siedmiu świąt większych; 7) wszystkie osoby prawnicze, zarówno czy duchowne czy świeckie, nabierają dopiero znaczenia prawnego, kiedy będą przez rząd potwierdzone; 8) prawo, któreby wymagalności obywatelskie we względzie ważności ślubów małżeńskich ustanowiło. — Resztę posiedzenia ułożeniu listy cywilnéj poświęcono. — Listę cywilną wdowy po królu Karólu Albercie ustanowiono na 500,000 franków. — Dziennik Concordia zamieścił z Rzymu doniesienie, że nazajutrz po ogłoszeniu prawa doraźnego w Rzymie odebrał jen. Baraguay d'Hillers oświadczenie, iż za każdego człowieka, któregoby rozstrzelać kazał, dwóch oficerów francuzkich legnie pod puginałami. — Kilkanaście osób puszczono podobno znów na wolność, lubo ich z bronią schwytano. — Dziennik l'Univers zawiera list z Neapolu z d. 19. Lutego, który ogłasza wieści o niezawarciu pożyczki papiezkiéj za bezzasadne, i utrzymuje, że papież układ rzeczony już podpisał. Dotąd twierdzenie to nie poparte żadnemi dowodami. — Według listu jednego z Medyolanu z dn. 25. Lutego zamieszczonego w Concordii, książe Schwarcenberg przesłał napomnienie duchowieństwu, aby się toż do polityki nie mieszało i spraw swoich kościelnych pilnowało. — Do Liworno przybyła dnia 22. wieczorem jazda austryacka. Z przeciwnéj strony muru po za przekopem twierdzy przy bramie Murata wzniesiono okopy i reduty obronne. — W Pesaro uwięziono Conte Hondedei Germani, prezesa tutejszéj komissyi municypalno-administracyjnéj i niejakiego Tamburini, urzędnika przy administracyi gminnéj. Obydwaj wezwali byli przed miesiącem mularza Mamano Molaroni, i kazali zamurować drzwi do izby, w któréj broń ukryli. Wybiwszy drzwi na nowo, znaleziono tam 290 powiększéj części nabitéj broni palnéj, 80 puginałów i kilka bębnów.

Z Lombardyi, d. 3. Marca. — Wolna prasa równa się u nas małemu dziecięciu, które się łagodnie na paseczku prowadza; pozwala mu się puszczać tj. robić doświadczenia w przebieraniu nóżkami, ale trzyma się pasek wciąż wyciągnięty, a piastun bezustanku daje baczenie, aby mylnego nie zrobiło kroku. Cenzura jest zniesiona, ale jedynie dla tych pism peryodycznych, które się o szczególne pozwolenie starały i takowe otrzymały. Ze względu zaś na nieperyodyczne dzieła literatury, czy to u nas drukowane, czy też z zagranicy sprowadzone utrzymano dawniejsze ustawy cezuralne w całéj ich surowości, i tylko niektóre »lepiéj myślące« doznają pozwolenia pobłażającego. Gdyż ta komenda wojskowa posiada naturalnie w wysokim stopniu zamiłowanie sztuki, umiejętności i literatury. Niedawno dopiero nasz oświały rębacz Radetzki dozwolił, iż c. k instytut owych gałęzi wiedzy i umiejętności ludzkiéj, który w Medyolanie ma swoje siedlisko a wśród brzęku broni wymowne milczenie zachowywał, swoje regularne posiedzenia znów odbywać może. Pan feldmarszałek w łaskawości swojéj zamianował razem kilku członków tego uczonego zgromadzenia prezesami i sekretarzami, aby jak najspieszniéj przyczynić się do zakwitnienia na nowo sztuk i umiejętności.

Toskania. — Brygada Kolowrat odebrała rozkaz przygotowania się do pochodu. Pomiędzy żołnierzami utrzymuje się zdanie powszechne, że pójdą do Rzymu. — Sprawozdanie najnowsze we względzie finansów toskańskich jest bardzo niepocieszające. W projekcie na rok 1850. spostrzegamy dochodu 29 a rozchodu 35 milionów finansów. Niedobór 6 mil ma być pokryty dochodem cła z handlu liworneńskiego, z soli i stempla. Ponieważ to jednakże nie wystarcza, przeto mają z dóbr skarbowych sprzedać za $2\frac{1}{2}$ miliona.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 5. Marca. — Wielu drukarzy kattunu w Pradze powzięło myśl przeniesienia się do Węgier i założenia tamże kolonii. Zamiar swój w tym względzie chcą przedłożyć ministerstwu. — Wrażenie nadzwyczajne, jakie robili owi wymuskani honwedzi w swych płaszczach i mundurach prostych żołnierzy przy pierścieniach brylantowych i sakiewkach napełnionych złotem, spowodowała władze wojskowe, iż wydały niektóre rozporządzenia ograniczające wolność tych ofiar zemsty haniebnéj. Zresztą większa część byłych oficerów honwedów wcielonych teraz do wojska dała sobie słowo, iż żadnych stopni ofiarowanych sobie nieprzyjmie, gdyż rząd naturalnie będzie się starał przez nominacye pozyskać ich dla pułków cesarskich. Niechcą oni brać udziału dobrowolnego w sławie wojennéj wojska cesarskiego, poprzestając na téj, jaką w oczach całego świata uskarbili sobie w armii węgierskiéj. — Według doniesień od granicy bośniackiéj liczba wychodzców madziarskich w miastach Bośnii mianowicie w Banialuce i Sarajewie z dniem każdym się powiększa. Rozdzielają ich pomiędzy wojska tureckie i zajmują się pilnie ich uzbrojeniem i wyćwiczeniem. Trudno z tém pogodzić przyrzeczenie porty, która obiecała pilnie strzedz wychodźców węgierskich. — Daléj mówią także, iż w Kroacyi tajemnym sposobem starają się zbierać ochotników do wojska tureckiego, czynią im świetne obietnice. Łatwo pojąć można, iż to niedzieje się w interesie powstańców bosniackich. W Multanach i Wołoszczyznie werbują Turcy na większą stopę. — Wczoraj wieczorém odprowadzono pod liczną strażą z Wiednia do Gracu porucznika Vay od huzarów palatynalnych. — Dziennik Reichszeitung donosi dzisiaj z Szumli, iż Koszut i towarzysze jego jedynie z protestacyą poddali się rozporządzeniom, podług których odprowadzeni być mają do Azyi mniejszéj.

Dziennik Lloyd pisze od granic Bośnii pod dniem 25. Lutego, jak następuje. »Powstańcy zgromadzeni w Casin zupełnie spokojnie się roześli; wszysey Turcy do domów swoich przybyli i oczekują teraz na odpowiedź, jaką da wezyr Tahir basza dowódzcy powstańców Alemu Kedie na jego przedstawienia, 1) zniesienie zaprowadzenia nowych podatków, 2) opuszczenie dziesięciu i nowego poresz. Jeżeli tému stanie się zadosyć wtedy

gotowi być posłusznymi wezyrowi. Dotąd nienastąpiła jeszcze odpowiedź na podane warunki; powstańcy rozeszli się wprawdzie do domów, ale przy rozłączeniu przyrzekli jaknajuroczyściéj, że niezwłocznie znowu się zgromadzą na pierwszy strzał, który jako hasło będzie dany. Bihac zaopatrują w znaczne zapasy żywności i amunicyi; oprócz tego wieść niesie, że Turcya chce wyciągnąć łańcuch wojska nad granicą Austryi i w tym w celu ma z Bośnii wybrać 6000 rekruta.

Gazeta Południowo-Słowiańska donosi od granic Bośnii, że wielu węgierskich wychodźców znajduje się w miastach bośnijskich, mianowicie w Banialuce i Serajewie, i że liczba ich wzrasta codziennie. Są oni przydzieleni do rozmaitych oddziałów tureckiego wojska i gorliwie zajmują się mustrowaniem żołnierzy i uzbrajaniem. Fakt ten wydaje się korrespondentowi cokolwiek niezgodnym z zapewnieniami porty, iż nad wychodźcami w Turcyi zostającymi ściśle czuwać będzie. W liczbie emigrantów w Bośnii będących, znajduje się około 100 Gradiskańskich Krajńców, o których dotąd niewiedziano czy polegli, lub dostali się w niewolę; ci wszakże wcale są zadowoleni z swojego obecnego położenia i niemyślą wracać do ojczystego kraju. — Taż gazeta podaje, że Turcya także w Kroacyi werbuje tajemnie żołnierzy do swojego wojska, zachęcając ich świetnemi obietnicami. W Mołdawii i Wołoszczyznie czyni to na większe rozmiary.

Do komend wojskowych w Węgrzech przesłano okólnik następnéj osnowy: »Wysoka c. k. komenda dystryktowa upoważniona zostaje w myśl wysokiego rozkazu 3éj komendy armii z dnia 15. Lutego b. r., wszystkich gwardzistów narodowych węgierskich, którzy wcieleni byli w szeregi honwedów, lub ojczyznę swoję opuścili i zbrojnie występowali w boju, assenterować, — ale takowym na placu assenterunku wydawać urlopy aż do chwili powołania, z wyjątkiem geryllasów i honwedów.« — Fzm. Haynau polecił, aby wszystkim oficerom węgierskim z załogi Komorna, zwrócono zasekwestrowane własności.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 22. Lutego 1850. r. — Manifest najwyższy, z Bożéj łaski My Mikołaj I., cesarz i samowładzca wszech Rossyi i t. d.

W skutku zaszłych, od czasu odbycia w roku 1833. i 1834. ostatniego spisu ludności, zmian w liczbie ludności, uznaliśmy za dobre, zgodnie ze zdaniem rady państwa, rozkazać: 1) odbyć w całém cesarstwie, z wyjątkiem kraju Zakaukazkiego, nowy, dziewiąty spis ludności, ściśle na zasadzie załączonéj przy niniejszym, zatwierdzonych przez nas, ogólnéj ustawy dla państwa, oraz szczególnéj ustawy dla obwodu Besarabskiego, i 2) wyłączyć teraz od spisu obywateli i jedno dworców w gubernijach zachodnich, że względu, iż spis ludności tychże odbył się w zbyt niedawnym czasie.

Dan w Petersburgu 11. Stycznia, roku od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset piśćdziesiątego, a panowania naszego roku dwudziestego piątego.

Na oryginale własną Jego cesarskiéj Mości ręką podpisano: Mikołaj.

Petersburg, dn. 25. Lutego. — Jenerał dywizyi wojsk francuskich de Castelbajec, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny rzeczypospolitéj przy dworze cesarsko rossyjskim, miał zaszczyt być przyjętym na audiencyi przez Naj. Cesarza i Króla, i przedstawić listy wierzytelne Następnie, pp. de Verdy, adjutant tegoż jenerała, oraz de Vogüe i Fleuriau, zostający przy poselstwie, zostali przedstawieni JCK. Mości.

Ogłoszono następującą deklaracyę, podpisaną 3. Października r. z. przez kanclerza państwa hr. Nesselrode, i wymienioną w Wiedniu na takąż deklaracyę austryackiego ministra spraw zagranicznych, ks. Schwarzenberg: »Rządy rossyjski i austryacki, chcąc urządzić za wspólną zgodą i w duchu dobrego sąsiedztwa wysyłanie żydów zbiegłych z jednego państwa do drugiego, umówiły się jak następuje: 1) żydzi poddani rossyjscy, którzy przeszli do Austryi bez paszportu lub innego prawnego pozwolenia, lub których paszporta albo inne papiery okażą się nieważnemi, z powodu, iż nie były odnowione w przepisanym czasie, wysłani zostaną do Rossyi. 2) Wszakże wpuszczeni będą napowrót do Rossyi, w takim tylko razie, jeżeli będzie należycie dowiedzioném, iż są poddanemi rossyjskimi, i że ich niebytność nie trwała dłużéj nad lat 5. 3) Termin ten lat pięciu będzie liczony od czasu, kiedy się kto nieprawnie wydalił. Przedawnienie jednak będzie się przerywało za pierwszém uwiadomieniem, przesłaném przez władze austryackie do władz rossyjskich o zamiarze wysłania zbiega. Czas, który potém upłynie dla sprawdzenia jego narodowości, w rachunek lat pięciu nie będzie wciągany. 4) Powyższe przepisy będą się stosowały zarówno do żydów, którzy się nieprawnie wydalili przed wymianą téj deklaracyi. 5) Przedawnienie 5letnie nie będzie się ściągało do żydów, którzy, przed wyjściem za granicę, popełnili jaką zbrodnię lub przestępstwo; tacy będą wydani na pierwsze zapotrzebowanie, bez względu na czas pobytu ich za granicą.«

T u r c y a.

Z Szumli donoszą, że Koszuth miał oświadczyć komissarzowi porty, Achmetowi Effendemu, że niepójdzie dobrowolnie wewnątrz kraju, i że jedynie przemocy ustąpi. Achmet podobno odpowiedział, że wszelkich środków łagodnych użyje, nim przystąpi do zastósowania przemocy, ale postanowił nieodzownie rozkazy rządu swego wypełnić. — Pewien podróżny przyjechawszy z Brussy, powiada, że tam przygotowano mieszkanie na przyjęcie do pewnego czasu wychodzców, którzy mają być wewnątrz kraju umieszczeni. Zdaniem Palmerstona chodzi tu tylko o dopełnienie formalności, niebędą ich zatém dłużéj trzymali nad 2 lub 3 miesiące. Porta po długich układach z Stürmerem przyzwoliła nareszcie na jeden rok, a hrabia żąda koniecznie najmniéj 5 lat, a poczyniwszy przeciw tému niektóre zarzuty, przesłał sprawę tę do Wiednia. — List jeden z Odessy powiada, że sześciu więźniów, którzy mieli udział w ostatniem sprzysiężeniu, umarło nagle w więzieniach petersburgskich. — Okręt który niedawno przypłynął z Warny do Kostantynopola przywiózł na pokładzie swoim piękną madziarkę Dembińską, która pod nazwiskiem pani Blumfield podróż odprawia. Wierna towarzyszka tryumfu Węgrów dzieliła także znimi wygnanie, w końcu jednakże przeniosła wolność nad odprowadzenie w głąb kraju. — W Konstantynopolu jak powiadają podobno dnia 22. Stycznia dochodził mróz do 19 stopni, aże tam na takowy wypadek natury niesą przygotowani i niemają ani pieców ani drzwi szczelnie się zamykających, przeto wszystko wpadło w wielkie zamieszanie. Kramy pozamykano i komunikacya wszelka została przecięta, gazety przestały wychodzić. Na ulicach znaleziono wielu ludzi a nawet 22 koni zmarzłych. Ryby z morza Czarnego szukały schronienia w Bosforze i porcie, w skutek czego wiele ich nałowiono. Okręt jeden sycylijski naładowany owocami spalił się na przystani w Gallipoli. Biedni majtkowie skostniali od mrozu, chcąc się cokolwiek ogrzać, nałożyli wielki ogień od którego się okręt zajął. Wszystkie władze tureckie bióra swoje pozamykały.

G r e c y a.

Król. dekretem ddto. 10. b. m. rozciągniono amnestyę z d. 1. Kwietnia 1848. dla osób należących do powstania na Euboa w roku wspomnionym, na innych jeszcze dziesięć osób, które apelowały do łaski królewskiéj. Innym znów dekretem królewskim darowano trzem innym skazanym resztę karę więzienia.

Wspominamy o tem z chlubą — pisze Observateur d'Athenes jako oficerowie różnych oddziałów wojskowych w stolicy konsystujących, tudzież urzędnicy ministerstwa wojny z tém się oświadczyli, że pensye swoje miesięczne oddają w części lub całbowicie na zasilenie skarbu publicznego, jeżliby uszczuplony śród obecnych okoliczności stan finansów tego wymagał.

Gazetta augsburgska donosi: Otrzymaliśmy wiadomości z Aten, z Patras, z Syry i Nauplii sięgające do 7. Lutego. Liczba okrętów greckich pojmanych przez Anglików wynosiła 200.

Uwolniono tylko te okręta, które zatknęły banderę angielską. Oficerowie i majtkowie angielscy nie zaniedbują żadnéj sposobności przedstawienia mieszkańcom, aby zbierali podpisy, choćby ich tylko było sto, dla wezwania protekcyi królowéj Wiktoryi, która jedynie może im pomódz przeciw Rossyi, gdyż król Otto sam jeden i bezsilny, nie może im dać żadnéj pomocy.

Te agitacye jednak nie wywarły żadnego skutku nawet w Petra gdzie dotychczas zawsze sprzyjano Anglikom.

Oprócz wysp Sapienza i Elophoniza żąda Anglia jeszcze wyspy Oxia należącéj do Echinad. Wyspa ta leży na czele portu Etolii.

Kronika osobista.

Bydgoszcz, 8. Marca. (Dzien. urzęd.) — Kandydat urzędu szkolnego Kurth z Mało Bartodziéj przy ewang. szkole w starych Bielicach tymczasowie ustanowiony. — Praktyczny lekarz i chyrurg Dr. O. R. G. Wittcke osiedlił się w mieście Nakle. — Nauczyciel Schädel przy ewang. szkole w Pile ostatecznie na urzędzie potwierdzony.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 11. Marca. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	25	7
Żyta . dt.	—	24	5	—	27	9
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt	—	15	7	—	16	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	1	—	12	5
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—